

## Fantastyczne czarownice.

### Tradycyjne postrzeganie kobiet parających się magią a ich wizerunek w literaturze fantasy

**Joanna Malita**

Katedra Porównawczych Studiów Cywilizacji  
Uniwersytet Jagielloński

Miotła, różdżka i kapelusz. Z reguły właśnie takie artefakty przychodzą nam na myśl, gdy usłyszymy słowo „czarownica”. Zła czarownica, która chciała pożreć Jasia i Małgosię, więziła w wieży Roszpunkę, rzuciła urok na Śpiącą Królową. Skojarzenie słuszne i zgodne z kanonem baśni. Czarownice w baśniowym, fantastycznym świecie pojawiają się niezwykle często i w bardzo różnych aspektach – bywają podłe, niegodziwe i tylko czyhają na głupców, którzy zapuściliby się do ich chaty. Zdarzają się też i takie, które służą dobrej sprawie. Co książka, to inny obraz czarownicy i inny jej charakter. W niniejszym artykule przedstawię trzy tradycyjne typy czarownic – czy raczej niewiast parających się magią – na przykładzie trzech fantastycznych uniwersów.

Przede wszystkim trzeba się zastanowić, kim jest czarownica, a szerzej, kim jest osoba zajmująca się magią. Ilość rodzajów magii i ich przedstawicieli może doprawdy wprowadzać pewne zamieszanie. Mamy więc: maga, czarodzieja, czarodziejkę, czarownicę, czarownika, czarnoksiężnika, wiedźmę... Bardzo często pojęcia te są nieostre i ciężko wyłutaczyć różnicę na przykład między czarodziejką, czarownicą a wiedźmą. Intuicyjnie wiemy, że pierwsza to postać raczej pozytywna, trzecia to czarny charakter, a status drugiej nie jest jasny.

Jeffrey B. Russell w swojej *Krótkiej historii czarownictwa* rozróżnia magię intelektualną i praktyczną, można je też określić mianem magii wysokiej i niskiej. Magia wysoka, jak sama nazwa wskazuje, miała wyższy status – bliżej jej było do nauki niż do mamrotania zaklęć przy machaniu różdżką. To dziedzina związana z astrologią, kabałą, mistycznym wróżeniem, przepowiadaniem przyszłości. Często wiązała się z użyciem magicznych przedmiotów: różdżek, tajemnych ksiąg z zaklęciami, eliksirów i tynktur – miały dodawać splendoru i kreować odpowiednio ezoteryczną atmosferę. Co ciekawe, w historii magią wysoką parali się raczej mężczyźni. Nostradamus na dworze Katarzyny Medycejskiej, John Dee, nadworny astrolog Elżbiety I, Jan Twardowski, czarnoksiężnik króla Zygmunta Augusta

– to tylko kilku mistrzów magii wysokiej, których znamy z historii. Nazywano ich niekiedy z grecka „nekromantami”, co z początku oznaczało człowieka, który porozumiewał się z duchami. „Nekromanta” przekształcił się w „nigromantę”, a stąd już bardzo blisko do dosłownego tłumaczenia na polski, czyli słowa „czarnoksiężnik”<sup>1</sup>.

Magia praktyczna (Russell używa też terminu „czary”) wiąże się z kolei z tym, że „ktoś wykonuje ustalone czynności, aby osiągnąć konkretne rezultaty [...], sprowadza urodzaj na pole, podrzynając kurze gardło o północy”<sup>2</sup>. Innymi słowy: działa w precyzyjnie określony sposób, w konkretnym miejscu i czasie, wierząc, że jego działanie będzie miało określony skutek. Mechanizmy kierujące magią praktyczną wyjaśnia z kolei James Frazer, opisując magię sympatyczną (działa ona w oparciu o istnienie związków między przedmiotami, zjawiskami, osobami i wiarę w to, że oddziaływanie na jedną rzecz w magiczny sposób wpływa też na drugą). Można wyróżnić dwie zasady, które nią kierują: podobieństwa i styczności. Pierwsza mówi o tym, że podobne wywołuje podobne, a pożądaný skutek można uzyskać, naśladowując go. Za przykład można podać okaleczanie figurki wroga z nadzieją, że rzeczywisty człowiek również odniesie rany. Druga zasada wiąże się z przekonaniem o tym, że jeśli dwie rzeczy miały ze sobą fizyczny kontakt, to oddziałują na siebie cały czas, nawet jeśli nie mają już styczności. Tutaj przykładem mogą być wszystkie czary wykorzystujące przedmioty lub części ciała, należące kiedyś do danej osoby, jak choćby kosmyk włosów czy rękawiczka. W praktyce często obydwa rodzaje magii i obie zasady łączą się ze sobą i mieszają<sup>3</sup>. Jeśli chodzi o wykonawców, męczyzna parający się magią praktyczną określany jest jako czarownik, a kobieta – czarownica.

Pozostaje jeszcze trzecia dziedzina historycznej magii: czarownictwo, zwane też czarostwem. To określenie herezji, która pojawiła się pod koniec średniowiecza. Najtrafniej taką czarownicę-heretyczkę opisuje w swojej bulli papież Innocenty VIII, stwierdzając, że niektóre osoby:

[...] nie bacząc na zbawienie i porzucając ścieżkę wiary katolickiej, zadają się z diabłem, inkubami i sukubami przez zaklęcia, czary, sztuczki magiczne i inne szatańskie przesady oraz wszeteczne uroki, haniebne zbrodnie i przestępstwa, wytracają potomstwo kobiet i niszczą owoce wyrosłe z ziemi,

---

<sup>1</sup> Por. K. Baschwitz, *Czarownice. Dzieje procesów o czary*, tłum. Tadeusz Zabłudowski, Warszawa 1999, s. 10.

<sup>2</sup> J. B. Russell, *Krótką historia czarownictwa*, tłum. Jarosław Rybski, Wrocław 2003, s. 14.

<sup>3</sup> Por. J. G. Frazer, *Złota gałąź*, tłum. Henryk Krzeczowski, Warszawa 1978, ss. 38-39.

owoce winnej latorośli i owoce rosnące na drzewach [...] poza tym i przede wszystkim bluźnierczo odtrącają wiarę, którą otrzymali w sakramencie chrztu, a za namową wroga ludzkiego rodu nie cofają się przed popełnianiem najohydniejszych czynów i okrucieństw, wystawiając swoją duszę na niebezpieczeństwo, przez co obrażają majestat boski, są przyczyną skandalu i niebezpiecznym przykładem dla wielu innych<sup>4</sup>.

Innymi słowy, czarownica-heretyczka to kobieta, która wyparła się wiary chrześcijańskiej, zawarła pakt z diabłem i szkodzi rodzajowi ludzkiemu. Określano ją także mianem „pomocnicy szatana” czy „czartowskiego subiektu”, co podkreślało związki z siłą nieczystą. Nie należy jej mylić z koleżanką po fachu, która zajmuje się magią praktyczną. Data wydania rzeczonyj bulli, 5 grudnia 1484 roku, to symboliczne rozpoczęcie nowożytnego polowania na czarownice. Przyczynił się też do tego inny dokument, sławny *Młot na czarownice* (*Malleus Maleficarum*), jeden z największych bestsellerów tamtych czasów. Jego autorzy, inkwizytorzy Jacob Sprenger i Heinrich Kraemer, zawarli w swoim dziele całą dotychczasową wiedzę na temat „czartowskich subiektów”, ich atrybutów, poczynań, a przede wszystkim – sposobów walki z nimi, a było przeciw czemu walczyć. W tamtych czasach powszechnie wierzone, że czarownice zabijają bydło, niszczą uprawy, przywołują burze, sprowadzają najróżniejsze choroby czy wreszcie pozbawiają płodności. Wszystko to miały później omawiać na sabatach, gdzie czczą diabła i oddają się najbardziej wyuzdanym orgiom. Co istotne, według *Młota na czarownice*, czarownice nie posiadały mocy same w sobie, były tylko swojego rodzaju podwykonawcami szatańskich działań. Sprenger i Kraemer piszą, że „to raczej sam szatan sprowadza na ludzi nieszczęścia, a czarownice oszukuje i mami dziwnymi rzeczami”<sup>5</sup>.

Kim w takim wypadku jest wiedźma? W lokalnych wierzeniach ludowych była uważana za postać demoniczną (wtedy zwano ją też „Babą-jagą”), albo za osobę, która ma kontakt z siłami nadprzyrodzonymi i zna różne – nazwijmy to ogólnie – sztuki tajemne, za pomocą których potrafi szkodzić, ale też pomagać ludziom<sup>6</sup>. W Polsce to pierwotne znaczenie zlało się w jedną postać z importowaną z Zachodu czarownicą-heretyczką, mającą konszachty z diabłem.

---

<sup>4</sup> N. Cawthorne, *Wiedźmy i czarownice. Historia prześladowań*, tłum. Joanna Tyczyńska, Warszawa 2006, ss. 44-45.

<sup>5</sup> J. Sprenger, H. Kraemer, *Młot na czarownice*, tłum. Stanisław Żąbkowicz, Wrocław 2008, s. 73.

<sup>6</sup> Por. B. Baranowski, *W kręgu upiórów i wilkołaków*, Łódź 1981, ss. 210-211.

Jak widać, w rozumieniu tradycyjno-historycznym najbardziej istotnym kryterium podziału osób parających się magią jest to, czy korzystają z magii niskiej, magii wysokiej czy też czarownictwa. O ile magią niską zajmują się obie płcie, to magia wysoka z reguły przypisywana jest mężczyznom, a czarownictwo kobietom. Inny podział można zaobserwować w literaturze fantastycznej: tu najczęściej rozróżnia się postaci używające czarnej lub białej magii. Najprościej rzecz ujmując, biała magia pomaga, a czarna szkodzi. Czarną magią zajmuje się czarnoksiężnik oraz czarownica (albo wiedźma), białą czarodziej (zwany też magiem) i czarodziejka. Ponieważ artykuł dotyczy kobiet, interesują mnie wyłącznie panie parające się magicznym procederem: czarownica zatem jest „związana z siłami nieczystymi, które wykorzystuje, by krzywdzić innych [...], najczęściej stara, brzydka, z haczykowatym, pełnym brodawek nosem i zmierzwionymi włosami”<sup>7</sup>. Mieszka samotnie, lata na miotle, warzy eliksiry, posiada kota, rzuca zaklęcia – słowem: modelowa paskuda z baśni dla dzieci. Z kolei czarodziejka, żeński odpowiednik maga, to najczęściej kobieta piękna, pożądana, władająca potężną mocą. Zwykle musi się szkolić u boki mistrza, mistrzyni czy w specjalnej akademii<sup>8</sup>. Często jest także zrzeszona w jakimś kowencie, gildii czy konfraterni (jak choćby Yennefer z uniwersum wiedźmina Geralta<sup>9</sup>).

Dokładna klasyfikacja jest o tyle utrudniona, że każdy autor, kreując nowe, fantastyczne uniwersum, dość swobodnie używa magicznej nomenklatury, a i tłumaczenia mogą być nieprecyzyjne. Na przykład w pierwszej części przygód Harry’ego Pottera angielskie określenie *witch* czasem jest przełożone jako „czarodziejka”, a czasem jako „czarownica”. Poza tym nie ma ustalonego kanonu. Zgodnie z *licentia poetica*, czarownica może posiadać moce od urodzenia albo nabyć je wraz z magiczną różdżką. Może latać na miotle, radzić sobie bez niej albo nie latać wcale. Może leczyć i sprzyjać ludziom, pomagając im w potrzebie, albo czyhać na zabłąkanych wędrowców i wysysać im szpik z kości. Co książka, to inny rodzaj czarów, czarownic i czarodziejek. Właściwie każdą tezę, jaką by się postawiło w kwestii czarownic w fantasy, można by obalić, wysuwając bez większego namysłu co najmniej trzy kontrprzykłady. Fantastyczny galimatias.

---

<sup>7</sup> K. Haka-Makowiecka, M. Makowiecka, M. Węgrzecka, *Leksykon fantastyki. Postacie, miejsca, rekwizyty, zjawiska*, red. A. Z. Makowiecki, Warszawa 2009, s. 76.

<sup>8</sup> Por. ibidem, s. 232.

<sup>9</sup> Por. A. Sapkowski, zbiory opowiadań i tzw. *Saga o wiedźminie*, Warszawa, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1999.

Weźmy na przykład czarownice tudzież więdźmy. O ile tradycyjnie postrzega się je jako osoby zajmujące się magią praktyczną (ale raczej podejrzane i wyizolowane), tow fantasy zazwyczaj są czarnymi charakterami. Przykładowo: Zła Czarownica z *Opowieści z Narnii* C. S. Lewisa albo trzy czarownice z *Gwiezdnego pyłu* Neila Gaimana. A jednak w Świecie Dysku, uniwersum stworzonym przed Terry'ego Pratchetta, czarownice to postaci pozytywne. W rozległym cyklu, liczącym kilkadziesiąt powieści, znajdziemy sześć dotyczących przede wszystkim czarownic, ale występują one też w kilku innych. Czarownice Świata Dysku mieszkają w królestwie Lancre i zawsze pojawiają się w trójcy, reprezentującej trzy aspekty Wielkiej Bogini: dziewica, matka, i... ta trzecia (nikt nie śmiałby w obecności babci Weatherwax powiedzieć, że „ta trzecia” to starucha). Pratchett w swojej twórczości, zaliczanej do nurtu humorystycznego literatury fantasy, garściami czerpie z różnych legend, mitologii, podań, wierzeń czy nawet popkultury. Wszystkie trzy czarownice – właśnie babcia Weatherwax, niania Ogg i Magrat Garlick (zastąpiona później w magicznej trójcy przez Agnes Nitt) – poznajemy w powieści *Trzy więdźmy* (w powieści zresztą roi się od nawiązań do Szekspirowskiego *Makbeta*). Bynajmniej nie mieszkają na odludziu, tylko stanowią stały – i jakże barwny –element krajobrazu. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że są autorytetami, a przynajmniej jest nim babcia Weatherwax. Niania Ogg (w wieku równie podeszłym, co babcia), rubaszna sybarytka, z którą spokrewnione jest pół królestwa, nie gardzi dobrą zabawą i kufelkiem piwa (albo czegoś mocniejszego). Płochliwa Magrat, zdominowana przez starsze koleżanki, bardzo się stara być prawdziwą czarownicą, ale nie zawsze jej to wychodzi. Babcia Weatherwax natomiast to ostoja rozsądku, która ze stoickim spokojem utrzymuje ład i harmonię świata, nie pławiąc się przy tym w splendorze przynależnym herosom. Rzadko korzysta z magicznych zdolności, stosuje raczej coś, co określa jako „głowologia”. Polega to na tym, że ludziom z reguły wystarcza sam fakt bycia czarownicą i nawet gdy babcia nie daje pokazu spektakularnej magii, wierzy się w efekty jej działań. Cała trójka dysponuje magiczną mocą, ale stosuje ją głównie po to, by pomagać i ratować – można zatem przyjąć, że babcia Weatherwax, niania Ogg, Magrat Garlick, a także pozostałe czarownice Świata Dysku zajmują się magią białą. Owszem, spotykają się na czymś w rodzaju sabatów, ale nie są to opisane przez Sprengera i Kraemera orgiastyczne ucztę ku czci szatana. Jak to wdzięcznie ujmuje autor w *Wyprawie czarownic*:

[...] malarze i pisarze zawsze mieli trochę przesadzone wyobrażenia, co się dzieje podczas sabatu czarownic [...]. Na przykład kwestia tańczenia nago. W klimacie umiarkowanym tylko kilka nocy w roku nadaje się do tańca bez ubrania – pomijając nawet problem kamieni, ostów i nie wiadomo skąd pojawiających się jeży. Jest też cała sprawa z koziołgowymi bóstwami. Większość czarownic nie wierzy w bogów. Wiedzą naturalnie, że bogowie istnieją. Czasem ubijają z nimi różne interesy. Ale nie wierzą w nich. Zbyt dobrze ich znają. To tak, jakby wierzyć w listonosza [...]. Albo rozważmy te magiczne maści. Czystym przypadkiem malarze i pisarze mają tu trochę racji. Większość czarownic jest już w wieku, kiedy maści zaczynają być atrakcyjne. Przynajmniej dwie z obecnych miały na sobie słynne mazidło z gęsiego smalcu i szafwii babci Weatherwax. Nie pozwalało latać ani nie sprowadzało wizji, ale chroniło od przeziębień<sup>10</sup>.

Lekko prześmiewczy, dowcipny styl Pratchetta pozwala na zupełnie nowe spojrzenie na osobę czarownicy – pragmatycznej kobiety, która gardzi wymyślnymi gadżetami magicznymi (czy raczej babcia nimi gardzi, bo Magrat i Agnes nie są już tak stanowcze). Czarownice z Lancre cenią sobie spokojne, zwykłe życie, codzienne przyjemności i święty spokój, a okoliczna ludność darzy je ogromnym szacunkiem. Zwłaszcza babcie Weatherwax, „najbardziej szanowaną ze wszystkich przywódczyń, których [czarownice – J.M.] nie miały”<sup>11</sup>. Koniec końców, postać złej czarownicy, wzorowanej na tej tradycyjnie zajmującej się magią praktyczną, nie jest taka negatywna, jak by się mogło wydawać. W Świecie Dysku Pratchetta pojawiają się też mężczyźni zajmujący się magią – to kadra Niewidocznego Uniwersytetu z miasta Ankh-Morpork. Wśród nich znajdziemy takie osoby, jak rektor Ridcully, kierownik studiów nieokreślonych, wykładowca run współczesnych, Pierwszy Prymus i najgorszy mag świata, Rincewind (który, o ironio, w całym cyklu kilkakrotnie ratuje Dysk przed zagładą). Ciężko powiedzieć, czym tak naprawdę się trudnią – oprócz jedzenia, spania i wzajemnych kłótni. W porównaniu do wyżej wymienionych trzech czarownic brakuje im zwyczajnej mądrości życiowej i zdrowego rozsądku.

Drugie fantastyczne uniwersum, które chciałabym przedstawić, to świat Harry’ego Pottera z jednego z nowszych, barwniejszych i niezwykle popularnych cyklów powieści fantasy. Rzec dzieje się we współczesnej Anglii. Harry Potter w dzieciństwie przeżył spotkanie z potężnym czarnoksiężnikiem, Lordem Voldemortem, i doprowadził do jego upadku. Nie zdaje sobie sprawy ze swojej magicznej mocy, dopóki w dniu 11

---

<sup>10</sup> T. Pratchett, *Humor i mądrość Świata Dysku*, tłum. P. W. Cholewa, Warszawa 2009, s. 99.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 48.

urodzin nie wyjawia mu tej informacji Hagrid, gajowy ze Szkoły Magii i Czarodziejstwa Hogwart, wręczając chłopcu list, który potwierdza jego przyjęcie do szkoły. Tym samym przed Harrym otwiera się niesamowity świat, pełen zaklęć, nowych doświadczeń, ale i niebezpieczeństw – bowiem Lord Voldemort nie odszedł na zawsze i przyczajony w ciemnościach czyha, by znów spróbować przejąć władzę. Natomiast jeśli idzie o kobiety parające się magią, w świecie Harry’ego znajdziemy ich mnóstwo – choćby koleżanki i nauczycielki w Hogwarcie czy nikczemne czarownice popierające Voldemorta. Jedną z najbliższych Harry’emu osób jest Hermiona Granger, zdolna i ambitna dziewczynka z mugolskiej rodziny (mugole to zwyczajni śmiertelnicy, którzy nie tylko nie posługują się magią, ale i nie mają pojęcia o jej istnieniu). Hermiona reprezentuje typ czarodziejki, kobiety zajmującej się białą magią – żeńskiego odpowiednik czarodzieja (lub maga). Pilna, sumienna i uczciwa, jest najlepszą uczennicą w szkole, godzinami przesiaduje w bibliotece i wszystko wie. Czasem wydaje się być przemyślana, ale jest lojalną i cierpliwą przyjaciółką, a bez niej Harry zginąłby marnie (i to dosłownie). Z kolei typ użytkowniczkii czarnej magii reprezentuje Bellatrix Lestrange, potężna czarownica, najwierniejsza popieczniczka Lorda Voldemorta. Nie zawaha się przed zastosowaniem jednego z trzech Niewybaczalnych Zaklęć, które powodują ubezwłasnowolnienie, cierpienie lub śmierć. Jedyne, na czym jej zależy, to powrót Lorda Voldemorta do władzy.

Wizerunek czarodzieja i czarodziejki w uniwersum Harry’ego Pottera to przede wszystkim nawiązanie do drugiego historycznego typu, magii wysokiej. Świadczy o tym traktowanie magii raczej jako sztuki tajemnej, której trzeba się nauczyć (patrz: instytucja szkoły czarodziejów). W powieściach pojawia się też całe mnóstwo magicznych akcesoriów: różdżki, księgi, pelerynka-niewidka i wiele innych. Znajdziemy też, co ciekawe, interesujące wytłumaczenie historycznych polowań na czarownice. Harry, pisząc wypracowanie na historię magii, dowiaduje się, że:

Ludzie niemagiczni (znani bardziej jako mugole) lękali się magii w czasach średniowiecznych, prawdopodobnie dlatego, że niewiele o niej wiedzieli i nie potrafili rozpoznać jej przejawów. Od czasu od czasu udawało im się schwytać prawdziwą czarownicę lub czarodzieja, ale nie mieli pojęcia, że palenie ich na stosie jest zupełnie bezsensowne. Ofiary rzucały proste

zakłęcie zamrażania płomieni i udawały, że wrzeszczą z bólu, podczas gdy w rzeczywistości odczuwały przyjemne łaskotki<sup>12</sup>.

We wszystkich powieściach cyklu znajdziemy także nawiązania do postaci znanych z mitologii czy historii, jak choćby do greckiej czarodziejki Kirke, renesansowego lekarza Paracelsusa czy słynnego alchemika Nicholasa Flamela.

W polskim przekładzie określenia „czarodziejka” i „czarownica” stosuje się wymiennie. Obydwa odnoszą się do kobiety obdarzonej magicznymi zdolnościami. W świecie Harry’ego Pottera czarodzieje i czarodziejki uczęszczają do szkół, by nauczyć się posługiwania mocą, obrony przed czarną magią, zielarstwa, eliksirów, transmutacji, wróżbiarstwa i innych niezbędnych rzeczy. Posługują się różdżkami, latają na miotłach i bardzo często posiadają jakieś magiczne zwierzątko – kota, sowę, ropuchę (co stanowi nawiązanie do tradycyjnych chowańców, poślednich demonów, hodowanych przez historyczne czarownice-heretyczki<sup>13</sup>). Jak to w powieściach adresowanych raczej do młodszych czytelników, podział na dobrych i złych bohaterów jest wyraźnie zarysowany – z jednej strony Harry, Hermiona i ich przyjaciele, z drugiej Lord Voldemort i jego poplecznicy (acz w miarę rozwoju akcji nie wszystko jest takie proste, jak się wydaje z początku). Ci pierwsi stosują białą magię, ci drudzy – czarną. Ten klasyczny podział znajduje odzwierciedlenie w stosunku obu grup do mugoli, którzy nie zdają sobie sprawę z istnienia magii na świecie. Harry i jego przyjaciele chcą mugoli chronić, natomiast Lord Voldemort i jego zwolennicy uważają niemagiczne osoby za podludzi, niemal zwierzęta, które powinny służyć czarodziejom. Tak samo traktują mugolaków, czyli czarodziei i czarodziejki urodzonych w mugolskich rodzinach – jak choćby Hermiona. Nieustanna walka między tymi dwoma frakcjami toczy się przez siedem książek.

Co interesujące, „liderzy” obydwu stronnictw, Harry i Voldemort, to mężczyźni. Kobiety-czarodziejki (albo czarownice) – jak Hermiona czy Bellatrix – pełnią istotną, ale pomniejszą rolę. Pociągnięcie wątku genderowego jest kuszące, ale obawiam się, że w tym wypadku byłaby to znacząca nadinterpretacja.

Zupełnie inny obraz kobiety parającej się magią odnajdziemy w *Trylogii husyckiej* Andrzeja Sapkowskiego. Rzecz dzieje się w świecie

---

<sup>12</sup> J. K. Rowling, *Harry Potter i Więzień Azkabanu*, tłum. Andrzej Polkowski, Poznań 2001, s. 8.

<sup>13</sup> Por. B. Baranowski op. cit., s. 172.



niezwykle podobnym do XV-wiecznej Europy, z tym, że zamieszkują go – prócz ludzi – także najróżniejsze stwory, demony, koboldy, alpy, nimfy, hamadriady. Główny bohater cyklu, Reynevan alias Reinmar z Bielawy, to młodzieniec wykazujący wybitną zdolność do pakowania się w kłopoty. A to romansuje z piękną żoną mściwego rycerza, a to dołącza do husyckich oddziałów bojowych. Uciekając przed kolejnymi prześladowcami, dość przypadkowo trafia na sabat czarownic – a że jest adeptem akademii magii w Toledo, nie jest tam niemile widziany. Spotkanie późnośredniowiecznych czarownic w alternatywnym świecie Sapkowskiego to nawiązanie między innymi do zatrwających opisów sabatów, które znamy z różnych tekstów historycznych. Szczegółowo zlot czarownic opisuje między innymi w *Nowych Atenach* ksiądz Benedykt Chmielowski:

Sadełkiem dzieci niemowląt pobitych nasmarowawszy się y na swe poiazdy namienione wsiaǳszy, przybywaią na granice, na góry zwane: Góra Wenery; tam ogień wielki kładą iakiś, czarney y smutney postaci. Tam prezident kongresu czart siedzi na Majestacie, w psiey lub koźley postaci, gdzie mu się strygi kłaniają się [...] Stoły tam są, potrawy, tańce, etc., siadayą do stołu, w cudnych larwach, po tańcach sprośney zażywayą rozkoszy. Chlubią się z naywszeteczniejszych akcyi, które tam naylepiej chwala<sup>14</sup>.

U Sapkowskiego natomiast czarownicza konfraternia zbiera się na szczycie góry Grochowej, przybywając tam na magicznych pojazdach: miotłach, kołkach, żerdziach i innych, a Reynevan – wraz z towarzyszką – na ławeczce posmarowanej tajemniczą maścią (co prawda nie wykonano jej z dziecięcego sadła, ale, oprócz tego, że umożliwiała latanie, działała jak silny afrodyzjak). Gromada ucztuje ku czci Wielkiej Bogini, Magna Mater, Wszechmacierzy, w noc jesiennego przesilenia, „u ludu noc Święta Wialni, [...] u czarownic zaś i Starszych Plemion – Mabon, jeden z ośmiu sabatów roku”<sup>15</sup>. Nie ma zatem szatana, któremu oddaje się cześć. Swoistą pieczę nad sabatem sprawuje najwyższa kapłanka, zwana dominą. To kobieta niezwykle atrakcyjna, która przyjmuje prośby i błagania do bogini czczonej przez czarownice. Każdy może ubiegać się o wstawiennictwo Wielkiej Potrójnej – Dziewicy, Matki i Staruchy – albo po prostu złożyć jej hołd. Uczestnicy sabatu dyskutują też o polityce, zwłaszcza o husytach i innych

---

<sup>14</sup> B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, Kraków 1966, s. 139.

<sup>15</sup> A. Sapkowski, *Narrenturm*, Warszawa 2002, s. 448.

heretykach. Do pozostałych atrakcji sabatu należy duża ilość alkoholu i zajęcia w podgrupach<sup>16</sup>.

W uniwersum wykreowanym przez Sapkowskiego kobiety parające się magią są luźną interpretacją motywu czarownicy-heretyczki, czyli historycznego typu trzeciego. Wśród czarownic, które pojawiają się na kartach trylogii, przeważają szpetne wiedźmy (wyjątkiem jest kilka znanych Reynevana i wspomniana już domina). Na sabacie spotykamy grono odrażających i nieprzychylnie nastawionych staruch, wśród których prym wiodą panie Kramerowa i Sprengerowa, co stanowi oczywiście odwołanie do autorów *Młota na czarownice*. Ciężko jednoznacznie stwierdzić, czy parają się magią białą, czy czarną. Całość, jak tłumaczył w jednym z wywiadów autor, była pomyślana jako echo koncepcji brytyjskiej antropolożki Margaret Murray. Murray twierdziła, że nowożytnie polowanie na czarownice były w rzeczywistości eksterminacją czcicieli Magna Mater, Wielkiej Matki, a kapłanki bogini miały być w ramach socjotechnicznej propagandy przedstawiane jako ohydne służące szatana. Koncepcja ta została już dawno obalona i wyśmiana przez innych naukowców. Sapkowski również odrzuca tę teorię, niemniej podkreśla, że kult Wielkiej Potrójnej istniał na długo przed innymi. Co więcej, uważa, że „magia jest nierozzerwalnie związana z kobiecością, pisząc o magii, po prostu nie można nie patrzeć na rzecz z innej perspektywy”<sup>17</sup>. Odwołania do koncepcji Murray i innych opisów czarowniczych sabatów były autorowi konieczne, gdyż „choć to [powieść z gatunku fantasy – J.M.] fantazja, musi mieć jednak realną bazę”<sup>18</sup>.

Niezależnie od owej bazy, każdy autor w pogoni za oryginalnością stara się wymyślać coś nowego. Stąd nowatorskie pomysły na kobiety parające się magią i cały wachlarz ich atrybutów, cech, artefaktów. Nie zmienia to faktu, że – jak widać na wybranych przykładach (trzech zaledwie, bo też objętość artykułu nie pozwala na więcej) – autorzy literatury fantasy garściami czerpią z tradycyjnego wizerunku, kształtując go zgodnie ze swoją wizją świata przedstawionego. Nie odnosi się to tylko do czarownic, ale do fantasy w ogóle – w literaturze tej pobrzmiewają echa najróżniejszych mitologii, autentycznych wydarzeń, prawdziwych postaci, folkloru, podań ludowych. Historyczny Wład Țepeș, czyli Wład Palownik, zainspirował Brama Stokera do napisania powieści *Dracula*. Motywy

---

<sup>16</sup> Cały opis sabatu i magicznego lotu: ibidem, ss. 445-466.

<sup>17</sup> A. Sapkowski, W. Bereś, *Historia i fantastyka*, Warszawa 2005, s. 89.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 89.

z fińskiego eposu *Kalevala* – i nie tylko – pojawiają w twórczości Tolkiena. Przykłady można mnożyć, a wszystkie potwierdzają jedną rzecz – konwencja literatury fantazy pozwala na niczym nieskrępowane korzystanie z zasobów kultury i inspirowanie się tradycyjnymi wizerunkami. Na przykład czarownicy.

## **Bibliografia**

### **Literatura źródłowa:**

- Pratchett T., *Humor i mądrość Świata Dysku*, tłum. P. W. Cholewa, Warszawa 2009.
- Rowling J. K., *Harry Potter i Kamień Filozoficzny*, tłum. A. Polkowski, Poznań 2000.
- Rowling J. K., *Harry Potter i Więzień Azkabanu*, tłum. A. Polkowski, Poznań 2001.
- Sapkowski A., *Narrenturm*, Warszawa 2002.

### **Literatura przedmiotu:**

- Baschwitz K., *Czarownice. Dzieje procesów o czary*, tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1999.
- Cawthorne N., *Wiedzmy i czarownice. Historia prześladowań*, tłum. J. Tyczyńska, Wrocław 2006.
- Chmielowski B., *Nowe Ateny, albo Akademia Wszelkiej Sciencyi Pełna, na różne tytuły, jak na Classes podzielona, Mądrym dla memoryatu, Idiotom dla Nauki, Politykom dla Praktyki, Melancholikom dla rozrywki erygowana*, Kraków 1966.
- Frazer J. G., *Złota gałąź*, tłum. Henryk K. Warszawa 1978.
- Haka-Makowiecka K., Makowiecka M., Węgrzecka M., *Leksykon fantastyki. Postacie, miejsca, rekwizyty, zjawiska*, red. A. Z. Makowiecki, Warszawa 2009.
- Russell J. B., *Krótką historia czarownictwa*, tłum. J. Rybski, Wrocław 2003.
- Sapkowski A., Bereś W., *Historia i fantastyka*, Warszawa 2005.
- Sprenger J., Kraemer H., *Młot na czarownice*, wydanie uwspółcześnione, tłum. S. Ząbkowicz, Wrocław 2008.

### **Summary**

The article confronts historical and traditional witches with their literary counterparts. In the first part of the article the author present a definition of a witch and puts forward three different aspects of witchcraft: practical magic, high magic and witchery as a heresy. In second part three examples of witches in fantasy literature are described: Granny Weatherwax from Terry Pratchett's *Discworld* series, Hermione Granger from *Harry Potter* series and participants of the witches' sabbath in Andrzej Sapkowski's *Narrenturm*.